

On jest życiem

Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we Mnie wierzy, choćby nawet umarł – żyć będzie.
Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.
Czy wierzysz w to?

Ewangelia Jana 11:25-26 (BT2)

Poraniona po rozstaniu z wielką miłością, postanowiłam zakończyć swoje życie... Poszłam do pracy. Wkrótce nie widziałam poza nią świata. Rok później miałam dwadzieścia lat, zero marzeń i jedyne, chore pragnienie, by zrobić karierę. Kończyłam studia, a jednocześnie pięłam się po szczeblach – podobnie jak sporo starszy on. Wywiązał się romans. Po dwóch latach powiedziałam „tak”, a nawet zgodziłam się na kościelny ślub, choć nie wierzyłam w Boga. Oświadczyłam też mojemu przyszłemu mężowi, że na pewno nie chcę żadnych dzieci.

Gdy już mieliśmy obrączki, na pierwszym miejscu była praca a w perspektywie koniec tygodnia i imprezowanie. Późne kolacje, zasypianie przed telewizorem i pustka, a wkrótce brak czasu nawet na płytkie, knajpiane relacje. Mijając się w pośpiechu, przetrwaliśmy siedem

lat. Marazm przerwał wypadek samochodowy, po którym – leżąc jak warzywo obok męża – usłyszałam: „Pewnie komuś zależało, żebyśmy przeżyli”. Komu? Czyżby mówił o Bogu? – tyle refleksji. Wróciłam do szaleńczej pracy.

– Będziemy mieć dziecko – oświadczyłam pewnego poranka. Ale nie chciałam go, bo przecież kariera... Poroniłam z przepracowania. Rok później moją koleżankę wywieźli z firmy na sygnale. Wystarczyło – złożyłam wypowiedzenie i ze zdziwieniem zauważyłam, że życie nie składa się wyłącznie z pracy. Trafiliśmy na koncert i tam poznaliśmy ludzi, którzy mówili o Jezusie. Zaczęli nas odwiedzać, a ja byłam pod wrażeniem ich Boga. Wkrótce stał się i moim. I wszystko zaczęło się zmieniać...

fat. dzienniknowego.pl



„Kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo” (5 M 30:19 BT2). Wybrałam. Postawiłam na Niego i On momentalnie zmienił moje myślenie na temat posiadania dzieci. Jeszcze zanim podjęłam decyzję o wyznaniu mojej wiary w chrzcie, postaraliśmy się o pierwsze. Życie wdarło się do naszego małżeństwa, usuwając śmierć. Dziś mamy troje dzieci. A właściwie czworo. W pewnym momencie Bóg pokazał mi, że nasze pierwsze dziecko – to, które zapłaciło śmiercią za moje pragnienie robienia kariery – żyje i jest z Nim. Kiedyś się spotkamy.

NINA KSIĘŻOPOLSKA

Powyższy tekst pierwotnie ukazał się
w *Dzienniku Nowego Testamentu*
www.dzienniknowego.pl



fat. dzienniknowego.pl

To dobry prezent i pretekst do rozmowy z ludźmi, którzy zobaczą Kościół jako historie ludzi żyjących tu i teraz.

Cel także szczególnie - wydanie we współczesnym stylu starych prawd Nowego Testamentu. Sam stosuję i polecam.

Pastor Marek Sobotka